

**Ciotka Fela z Furmanowa
wszystko przed wszystkimi chowa.**

**W futerale po fagocie
trzyma futro po swym kocie.**

**Wszystkie farby i flamastry
kryje w kufrze w białe astry.**

**Zaś fasola w folii skryta,
w dniu świńskiego tkwi koryta.**

**A z Florydy fotografie
są w szlafroku - ten zaś, w szafie.**

**Też karafka po nalewce
w ogrodowej tkwi konewce.**

**Fantazyjne ma kryjówki:
pufy, mufki, spód lodówki.
No bo Fela, choć się wzbrania
frajdę ma z poszukiwania.**

Kosma Kolski z Kobylnicy
znany był w swej okolicy
z tego to, że głoska mała
Kosmę wciąż prześladowała.

Tylnojęzykowa „k”
- wciąż po nocach mu się śni.

Kosma Kolski z Kobylnicy
mieszka w krzywej kamienicy,
na ulicy Konwaliowej
przy alei Kobaltowej.

Mama Kosmy to Kalina,
tata Kuba, pies Kabina.

Dziadek Klemens, babcia Klara,
ciocia Kłocia trochę stara.

A do tego cud nowina,
powiększyła się rodzina!

Kosmy siostra - zuch dziewczyna,
malutka Klementyna.



AGATA KWIAS
-wierszyki, co ćwiczą języki-

Zuza wiozła wiązy wozem,
wozem wiązy wiozła Zuza,
wiązy Zuza wozem wiozła,
za pazuchą miała kozła.

To wiązy dla kozła
ta Zuzanna wiozła,
bo te zwinne kozły
zajadają wiązy.



Strzykwa strzygła szczygła skrzydła,
szczygła skrzydła strzygła strzykwa,
strzyżyk zaś strzygł jedno skrzydło,
gdyż strzyżenie mu obrzydło!
Strzyżyk strzyże tuż przy skórze,
by kształt rżyska był na dłużej,
strzykwa brzytwą rżnie na jeża,
by się szczygieł nie zaperzał.

Kiśnie włosie w łosia nosie,
w nosie łosia włosie kiśnie,
kiśnie w nosie łosia włosie,
bo łoś siadł na włosia stosie.

Wściubił łoś swój nos
tam, gdzie włosia stos.

I włos z włosia
siup na łosia -
włosie w nosie noś.



Pasła susła masłem,
masłem susła pasła,
susła masłem pasła
masło miała z Jasła.
To z Jasła to masło,
co susły napasło,
i susły, i osły,
co masło to niosły.
Osły niosły masło,
masło osły niosły
masełko dla susłów,
by wstały do wiosny.



AGATA KWIAS
-wierszyki, co ćwiczą języki-

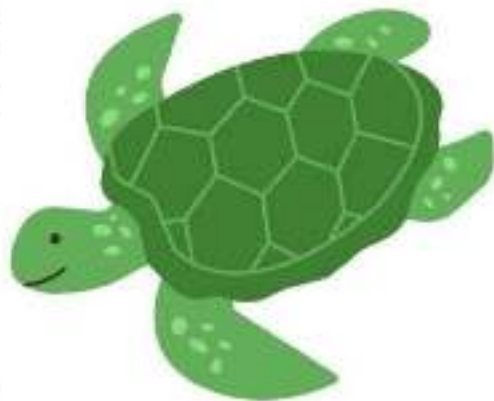
**Wielka Werka w pantofelkach,
wciąż gustuje w fajerwerkach.
Dziś kupiła strzałów trzysta,
by wystrzelać je do czysta.
Z miną hardą, wzrokiem hardym,
odpaliła te petardy.
Wokół huk i rejdach wielki
pospadały pantofelki,
i urwały się cekiny
oraz palce tej dziewczyny.
Wielka Werka bosa, goła,
ręce wznosi wprost do czoła.
Nie ma palców - toż to szok!
Jaki piękny nowy rok!!!**



AGATA KWIAS
wierszuki, co ćwiczą języki



Żółw i żaba - rzadka para,
mieszkająca gdzieś w szuwarach
i żywiąca się rzeżuchą z grzanką,
żeby było sucho
żyją różnie, jak to w życiu -
żaba jawnie, żółw w ukryciu.
Żaba jada wciąż rzeżuchę,
żółw zaś grzanki — danie suche.
Żywioł żaby to kałuża,
żółw pod pancerz się zanurza.
Krucho z nimi, bardzo krucho,
ta chce mokro, ten chce sucho.
I choć żyją z trosk багаżem,
są małżeństwem z długim stażem.
Mimo różnic w wilgotności
dożyć chcą późnej starości.



AGATA KWIAS

-wierszuki, co ćwiczą języki-



Wyżerka

Jeż żre perz,
perz żre jeż,
żre perz jeż,
chrząszcz żre też.

Chrząszcz żre mięsz,
mięsz żre chrząszcz,
żre mięsz chrząszcz,
żre też wąż.

Wąż żre wiąz,
żre wąż wiąz,
wiąz żre wąż
i czka wciąż.

Chrząszcz i jeż czkają też!



AGATA KWIAS
-wierszyki, co ćwiczą języki-

Żółta żaba żarła żurek.
W żurku pływał szary sznurek.
Żaba myśli, że to kiszki,
woła pliszki - fanki kiszki.
Pliszki, wielkie fanki kiszki,
wnet poznały, że to sznur,
nienażarte, więc wzburzone,
wpakowały żabę w wór.
Żaba w worze, żurek w żabie -
rzecz wygląda nieciekawie.
Jak otworzysz wór,
powiedz jej „ bon żur”!



Sztukmistrz, szczudlarz -
mistrz szczudlarstwa,
znany w Trzciance, Tczewie, Kcyni,
na swych szczudłach
w gąszczach bluszczu
osobliwe sztuczki czyni.
Piszczy, wrzeszczy, szczęka szczęką,
klaszcze, skacze aż pod chmury,
obszczypuje się, otrząsa,
bo mu w portki wlażyły szczury.



AGATA KWIAS
-wierszuki, co ćwiczą języki-

Wrzeszczą we Wrzeszczu
trzy kleszcze na deszczu.
Choć moczą je deszcze,
to one chcą jeszcze.

I klaszcząc
w swych paszczach
kropelki dżdżu mieszczą-
a deszcze je głaszczą,
a deszcze je pieszczą.



Rzeczą jest niezwykle rzadką,
żeby księżniczka chciała być żabką.
Lecz rzeczywiście i tak się zdarza,
gdy chcą księżniczki zbiec sprzed ołtarza.
Bo ksiązę próżny, żartów nie lubi.
Nosi żaboty i tym się chlubi.
Pięknej księżniczce wciąż przygaduje,
że brzydka grzywka jej nie pasuje.
Ksiązę na męża się nie nadaje,
za żadne skarby, za żadne kraje!!!
Księżniczka oddać chce złotą sztabę
temu, kto zmieni księżniczkę w żabę.
Woli być żabką, kumkać o świcie,
niż z nudnym księciem zmarnować życie!!!



Przeżuwając czerstwe bułki,
potrzaskały szczękoczułki.
Pajęczaki strasznie jęczą,
tnąc szczypcami nić pajęczą
i zwijają nici w kulki,
by uszczelnić szczękoczułki.



AGATA KWIAS
-wierszyki, co ćwiczą języki-

Bystra siostra w ostrym transie,
podryguje w kontredansie.
Siostra kroczy troszkę w prawo,
a brat prosto, dość niemrawo.
Bystra siostra robi krocie
drepcząc w prawo przy fokstrocie,
za to bystrej siostry brat
dreptał będzie pośród strat.



Strzyże strzyżyk strzykwę brzytwą,
boczki pięknie, czubek brzydko.

Strzykwę aż ze złości strzyka,
krzywo patrzy na strzyżyka!

Krzywo strzykwą, strzyżyk też
brzytwą strzyże wzdłuż i wszerz.
Wystrzygł strzykwie „kukuryku”-

fryz -ideał wśród strzyżyków.

Don Dżon - strzykwy narzeczony,
małż, mieszkaniec Arizony,
krzyczac, zerwał zaręczyny
przez krzywiznę jej czupryny.



Brat Krystiana lubi czary.
Wiarę daje drukom starym,
gdzie w straszliwym księgozborze
zaklęć się znajduje morze.
Jest tam abra i kadabra,
sabra, mabra, pampelabra,
bre, bru, bro, bra - pampelobra,
która z żubra robi bobra.
A prościutka wro, wru, wra
ponoć z kota robi psa.
Tru, tra, trana dobrze znana
zaczaruje też Krystiana.
Brat Krystiana to jest Harry,
więc dlatego lubi czary.



AGATA KWIAS
-wierszyki, za ćwiczą języki-

**Jak co rano przez wybrzeże
pędzi misiek na skuterze.
Uśmiechnięty aż do ucha,
a na każdym zębie mucha.
Miś i muchy na skuterze -
ale heca, aż nie wierzę!
Skąd ta radość mój niedźwiadku,
czyżbyś skuter dostał w spadku?
Tak, kupiła mi go babka,
bo ją ciągle męczy chrapka
na owady, zwłaszcza muchy,
idealny prowiant suchy!
A ja wiem, że jednoślady
są pułapką na owady!**



AGATA KWIAS
-wierszyki, co ćwiczą języki-

**Ciotka Fela z Furmanowa
wszystko przed wszystkimi chowa.**

**W futerale po fagocie
trzyma futro po swym kocie.**

**Wszystkie farby i flamastry
kryje w kufrze w białe astry.**

**Zaś fasola w folii skryta,
w dniu świńskiego tkwi koryta.**

**A z Florydy fotografie
są w szlafroku - ten zaś, w szafie.**

**Też karafka po nalewce
w ogrodowej tkwi konewce.**

**Fantazyjne ma kryjówki:
pufy, mufki, spód lodówki.
No bo Fela, choć się wzbrania
frajdę ma z poszukiwania.**

Kosma Kolski z Kobylnicy
znany był w swej okolicy
z tego to, że głoska mała
Kosmę wciąż prześladowała.

Tylnojęzykowa „k”

- wciąż po nocach mu się śni.

Kosma Kolski z Kobylnicy
mieszka w krzywej kamienicy,

na ulicy Konwaliowej
przy alei Kobaltowej.

Mama Kosmy to Kalina,
tata Kuba, pies Kabina.

Dziadek Klemens, babcia Klara,
ciocia Kłocia trochę stara.

A do tego cud nowina,
powiększyła się rodzina!

Kosmy siostra - zuch dziewczyna,
maluteczka Klementyna.



AGATA KWIAS

-wierszuki, co ćwiczą języki-

Płaz wpełzł pod głaz,
pod głaz wpełzł płaz,
wpełzł płaz pod głaz,
płaz gzem się spast.
Spast się tym gzem,
co sczezł pod bzem
i zasnął wnet
spokojnym snem!

Czekać na czknięcie, to czcze zajęcie.
Kto czknął na uczcie - dobrze to wie.
Bo czknięcie złapie cię w tym momencie,
gdy człek spokojnie kaczuszkę je.
Oczy przy czknięciu przechodzą w wytrzeszcz,
twarz czerwień szczypie, cały czas łyż trzesz.
Wstrzymujesz oddech, każesz się straszyć,
bo ponoć czkawkę zwalczą hałasy.
A ja Ci radzę mój drogi Panie -
przeczekaj czkawkę - kiedyś ustanie.

Proszę pani, mam pytanie,
czy pamięta pani Franię?
Nie tę grubą z drugiej D ,
Franię- pralkę, pani wie!
Frania zręcznie prała pranie,
a ja wciąż patrzyłam na nie,
jak tak fruwa w każdą stronę,
póki pranie niezrobione.
Doprawiałam pranie proszkiem,
żeby piany było troszkę.
Podstawiałam swą drabinkę,
by dać proszku odrobinę.
Pranie migiem było czyste-
z Franią czyste? - oczywiście!
Dresy w grochy, w prążki troczki
były białe jak obłoczki.
Bardzo dawne są to czasy,
kiedy Frania premium klasy
była pralką - cud maszyną,
a ja małą odrobiną.
Jedną wadę miała Frania -
brak programu prasowania.
Zresztą do dziś mają panie,
problem z ciągłym prasowaniem.

Cóż, że ze Szwecji szedł Sasza szosą,
z Jolą lojalną, z tą złotowłosą,
skoro nie doszli do Szczecbrzeszyna,
gdzie pomieszkuje Saszy rodzina.
Szedł suchą szosą ze złotowłosą,
a nogi same tam Saszę niosą.
Jola lojalna z miną jowialną
wnet okazała się nielojalną.
Rzuciła Saszę, teraz z Grzegorzem
mknie na skuterze nad polskie morze.



AGATA KWIAS
"Wierszyski, co ćwiczą języki"

W każdym razie,
bądź co bądź.
Włączać, wziąć,
a potem sięść.
W cudzysłowie,
sweter, z rzędu-
nie popełnisz więcej błędu!

AGATA KWIAS
-wierszuki, co ćwiczę języki-

Lala Maja kula jaja,
kula jaja lala Maja
jaja kula Maja - lala,
kulać Jadzi nie pozwala!
Nie pozwala, no bo w nocy
będzie balik wielkanocny.
Na baliku turniej lał,
na kulanie jajem w dal.

AGATA KWIAS
-wierszuki, co ćwiczą języki-



Pan Mieczysław, gdy był Mieciem;
(pewnie tego nie zgadniecie),
często sięgał do szuflady
po tabliczkę czekolady.
Czaił przy tym się nie lada,
bo to była czekolada,
oczywiście z czereśniami,
więc zajadał się pasjami.
Pod czapeczką chował rączki,
w nich paczuszkę ze słodkością, potem
czmychał w ciemny kącik
i zajadał się z lubością.
Teraz gdy ma lat czterdzieści,
nasz Mieczysław-człowiek słodki,
to żałuje tylko tego,
że ni szczupły jest, ni wiotki.

AGATA KWIAS
-wierszuki, co ćwiczą języki-



Wszystko dzisiaj w chrząszczu chrzęści,
choć strzęp szczawiu dźwierży w pięści,
szczawiu strzęp i części trzciny,
trzy przyłasczki, kiść perzyny.

Całe chrząszczy pokolenia
tym zwalczały ból chrzęszczenia.
Skąd u chrząszcza ta przypadłość?
Żuk chrząszczowi czyni na złość
i sprężyny z chrząszcza łoża
niszczy przy użyciu noża!

Synek Sylwii stewardesy
pisze ciągle SMS- y,
pisze stale i z uczuciem,
jakie ma samopoczucie .
Że jest sam, bo jego mama
cały czas jest zalatana
i w nagrodę za tęsknotę,
też chce latać samolotem.
Chce typ samosterujący,
by nie zbłądzić gdzieś niechcący,
a zobaczyć satelitę
i pustynie w piasku skryte.
Zwiedzić super supermarket,
żeby kupić ze sto skarpet
i saksofon, i skafander,
statki somalijskich bander.
Stos skakanek całkiem nowych
no i snowboard wystrzałowy,
scyzoryki ze Słowacji
tylko dwa- tak bez sensacji.
I tak pisze SMS - y
do swej mamy stewardesy,
choć wie, że mama z domu
zapomniata telefonu.

AGATA KWIAS
-wierszunki, co ćwiczę języki-

Język wsuwasz między zęby,
Zamiast koty mówisz toty?
Zamiast gady mówisz dady
no i już nie dajesz rady?

Zamiast bułka jakaś półka,
widzisz tatę, wołasz kaka.
Robisz drakę, ale z draki
ci wychodzi jakaś djaka?

Ręce, język załamujesz,
lecz nie frasuj się, bo wtedy,
wyjdiesz migiem z każdej biedy,
tylko pójdź do logopedy.



AGATA KWIAS
-wierszuki, co ćwiczą języki-

Weź pączki do rączki, bo wiemy, że pączki
są lekiem na wszelkie smutki i bolączki.
Na gorączkę pączki i na drżączki pączki,
pączki, gdy za kołnierz wchodzi dwa pajączki.
A jeszcze do tego też frajda nie lada,
gdy z pączka wypłynie słodka marmolada.
Radość dodatkową mają też łasuchy,
bo mogą oblizać od lukru paluchy.

AGATA KWIAS
-wierszuki. co ćwiczą języki-



Znacie kota Miaukota,
co się włóczy po płotach?
Paraduje po płotach
w kolorowych galotach.
Po co kotu galoty,
skoro sierść mają koty?
Buty, owszem lecz majtki?
Buty nosił kot z bajki,
a galoty rzecz nowa!
Czyżby Miaukot zwariował?
Miaukot lubi zagadki,
więc dlatego ma gatki!
Może ty, mój kolego,
właśnie zgadniesz dlaczego?



AGATA KWIAS
-wierszuki, co ćwiczą języki

**Puszysta Stella słusznej postury,
chciała ciut uszczknąć ze swej natury.
Stelli psiapsiółka - koścista Wera,
podarowała jej solitera.
Skąd to u Wery wziął się soliter,
z buźki, dwóch rączek czy czterech liter?
Wziął się z tatara, z tłustego wołu,
tatar zaś ozdobił sam środek stołu.
Wera z tatara, tatar zaś z krowy,
jaki uroczy cykl pokarmowy!**

Nie jestem w stanie dopiąć się w stanie,
aż trzeszczą, piszczą, szczękają szwy.
Sprzedawca zezem wciąż patrzy na mnie,
to szczyrzy zęby, to marszczy brwi.
Nareszcie zatrask trzask i po sprawie,
wciągam powietrze, usprawniam krok,
choć ciasno, miło jest i zabawnie,
wkroczę przytyta w kolejny rok.

Senior Sebastian ciągle i stale
ogląda z pasją same seriale.
Sezon na serial dla Sebastiana
to istna sesja co noc do rana.
A sen, to bezsens, to strata czasu,
paskudna nuda- szkoda hałasu.
Najpierw „ Na wspólnej”, potem „Sąsiedzi”,
„Klasa”, „Sasanka”, „Stu do spowiedzi”,
„Samotna Sylwia”, „Smok syn Asana”
i na okrągło co noc do rana.
Ślania się Seba, słabość go spala,
sen- nie dosypia, słuch też nawala!
Są już wyniki z laboratorium
- najwyższa pora do sanatorium.
Do sanatorium ostatnia pora,
lecz tam, gdzie nie ma telewizora!



**Zbyszek zepsuł znów zegarek,
Zenek zgubił złotych parę .
Zyta zdrowy ząb złamała,
Zosia zwrotki zapomniała.
Zygmuntowi zginął zawias,
Zosi zbytnio zgiął się (nawias).
Zuzi, co kupuje złom,
zlew zatkany zalał dom.**

**To trzynasty, znam tę datę,
a z nią szczęście zezowate.**

13

AGATA KWIAS
-wierszuki, co ćwiczą języki-

Tyka przed klasówką licznik,
a tu czeka okolicznik!
Jak, gdzie, kiedy ta klasówka?
Po co skuwka i zasuwka?
Skąd, jak długo i dlaczego
wciąż mam uczyć się polskiego?
Odpowiada pani Kwias:
„ Części zdania poznać czas.
Niech nie wpadnie Ci do głowy,
mylić je z częściami mowy”.

Przygaduje szerszeń
płaszczce,
że ma wrzód na
trzewioczaszce.
Płaszczka nie ma
trzewioczaszki?
To sekretna strona
płaszczki.

AGATA KWIAS
-wierszuki, co ćwiczę języki-

Przeżuwając
czerstwe bułki
potrzaskały
szczękoczutki.
Pajęczaki teraz jęczą,
tnąc w odnóżach nić
pajęczą
i zwijają nici w kulki,
by uszczelnić
szczękoczutki.

Przez złociste zboża
kłosy maszerują
szczeciowłosy.
Podążają do Szczecina,
do szczupaka - ich
kuzyna.
Szczupak słynnym jest
szczudlarzem i te
szczudła odda w darze
wszystkim czterem
szczeciowłosom,
by już nie człapały
boso!